

Wychodzi  
10. i 25. każdego miesiąca.  
**Prenumerata**  
miejsceowa i zamiejscowa wynosi:  
rocznie . . . . . 3 zł. — ct.  
półrocznie . . . . . 1 „ 50 „  
kwartalnie . . . . . — „ 75 „  
Reklamacje nieopieczetowane wolne są  
od opłaty pocztowej.

# URZĘDNIK

Redakcja i administracja  
we Lwowie  
ulica Teatralna liczbą 9.

## Ogłoszenia

przyjmują się za opłatą 6. centów  
od wiersza drobnym drukiem.

w połączeniu

z **PRAWNIK**iem

**dwutygodnik poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.**

Lwów 25. Października 1882. r.

Nr. 20.

Rok IV.

**Treść:** Od redakcji. — Uszkodzenia osób na austr. kolejach żelaznych, przez Dr. Ant. J. Dzieńdzielewicza. (V). — Sprawy sejmowe (Dar Matejki. — Zarząd gal. sieci kolei żel. — Bank włościański.) — Administracja (Suplenci gimnazjalni [Konfiskata Nr. 11. „Urzednika“ zniesiona.] — Reforma pod. stał. i post. ogz. [C. d.]). — Sprawy kolejowe (Zarząd i język urzędowy kolei gal. — System protekcyjny przy drodze żel. Karola Ludw. [Korespondencja.]). — Stowarzyszenia (Towarzystwo zaliczkowe urzędników i sług kolei Karola Ludw. — Pierwsze og. Stow. Urzędników a. w. mon.). — Wiadomości potoczne (Rozpoczęcie budowy kolei podkarpackiej. — Nowy organ dla spraw polskich. — Pożary teatrów. — Kupno znaków zaszczytnych.). — Wiadomości urzędowe (Mianowania. — Przen. — Odszcz. — Opr. pos.). — Ogłoszenia prywatne. — Odcinek: Literatura (Dr. J. Błoński, Zbiór ust. i rozp. skarb.). — Praktyka sądowa, Sprawy tabularne (Do §. 7. a. ust. z 25. lipca 1871.). — Praktyka tabularna (do §. 38 c. ust. hip.). — Orzeczenia Trybunału kasacyjnego (Do §. 98. u. k. — do §. 183. u. k.).

## Od Redakcji.

Rozesłaliśmy świeżo wszystkim  
P. T. z uiszczeniem prenumeraty Za-  
legającym, poszczególne wykazy za-  
ległości.

Prosimy uprzejmie o rychłe ich  
wyrównanie.

## Uszkodzenia osób na austriackich kolejach żelaznych

przez

Dr. Antoniego J. Dzieńdzielewicza.

V.

(Dokończenie).

b) Dowód winy osoby trzeciej, lub sa-  
mego uszkodzonego.

Częściej i łatwiej przychodzi przed-  
siębiorstwu kolejowemu uchylić się  
od odpowiedzialności za pomocą dru-  
giego dowodu w § 2. ustawy z r. 1869  
N. 27 dz. u. p. wymienionego, tj. do-  
wodu, że wypadek spowodowany był  
czynem osoby trzeciej, za którą kolej  
nie odpowiada, albo że zaszedł z winy  
samego uszkodzonego. — Te dwie  
tezy dowodowe różnią się na  
pierwszy rzut oka tem, że wedle pier-  
wszej dosyć udowodnić samego czynu  
osoby trzeciej, za którą kolej nie od-  
powiada, oczywiście czynu takiego,  
który był rzeczywistym powodem wy-  
padku, bez względu na to, czy ten  
czyn może tej osobie być poczytanym<sup>1)</sup>; — według drugiej zaś tezy

<sup>1)</sup> Pod tę tezę podpadały np. wspomniany napad rozbójniczy powodujący wy-  
padek, zerwanie szyn przez wojska nie-  
przyjacielskie i t. p.

musi przedsiębiorstwo kolejowe udowodnić takie okoliczności, które wprost samego uszkodzonego przedstawiają jako winnego wypadku, a więc które za winę poczytanymi mu być mogą.

Przedsiębiorstwo kolejowe od-  
powiada nietylko za winę (domniemaną) własną, ale i za (również domniemaną) winę swoich funkcjonariuszów. Tę odpowiedzialność interpretowaną już od dawna w drodze analogii z §. 1316 u. c., wypowiedział wyraźnie regulamin ruchu z dnia 6. listopada 1851. N. 1. dz. u. p. z r. 1852. Odpowiadając tedy na pytanie, za któreto osoby trzecie przedsiębiorstwo kolejowe nie jest odpowiedzialnem, zdawałoby się na odwrót słusznem rozumieć pod osobami temi wszystkie osoby nie będące w służbie kolei. Tymczasem granica taka według ustawy z r. 1869 byłaby za ciasną. Według §. 1. bowiem tej ustawy w razie wypadku w ruchu kolejowym należy się tylko domniemywać, że wypadek ten zaszedł z winy samego przedsiębiorstwa, albo tych osób któremi ono w wykonywaniu ruchu (zur Ausübung des Betriebes) się posługuje. Na odwrót tedy nie za wszystkich funkcjonariuszów swoich jest przedsiębiorstwo odpowiedzialnem, ale również za tych tylko, których w służbie ruchu zatrudnia, a stąd osobą trzecią, za którą przedsiębiorstwo nie jest odpowiedzialnem, może być także i funkcyjnarzusz kolei, nie mający udziału w służbie ruchu w ogóle lub przynajmniej nie fungujący służbowo w czasie wydarzenia się wypadku. Chociażby tedy wypadek spowodował np. urzędnik kolejowy, przedsiębiorstwo nie może być odpowiedzialnem za ten wypadek, jeżeli tylko udowodni, że urzędnik ów nie należał do grona tych osób, które wówczas w służbie ruchu

były zatrudnione, bo wówczas jest on w myśl §. 1. ustawy z r. 1869 osobą trzecią, za którą przedsiębiorstwo kolejowe nie może być odpowiedzialnem.

Jeżeli wypadek spowodował sam uszkodzony, położenie przedsiębiorstwa w sporze jest o wiele trudniejszym. Tutaj nie wystarcza już sam dowód, że uszkodzony sam wypadek spowodował, potrzeba jeszcze dowieść, że on wypadek za winił. Wykazałem zaś już w ustępie IIIcim, że co do tego ostatniego dowodu nie jest dostatecznym dowód, któryby można nazwać dowodem normalności ruchu tj. dowód zmierzający jedynie do wykazania, że przy zachowaniu wszelkich przepisanych ostrożności wina na pozwanem towarzystwie ciężcyć nie może. Potrzeba owszem udowodnić takie okoliczności, z którychby wina samego uszkodzonego wprost wypływała, tj. okoliczności, które za winę mogły by mu być poczytywane.

Ten ostatni obowiązek, włożony na przedsiębiorstwa kolejowe mógłby się zdawać zbyt ciężkim i niesprawiedliwym. Po bliższem jednakże przypatrzeniu się musimy przyjść do przekonania, że tak nie jest. Widzieliśmy poprzednio, że o wiele niesprawiedliwszym dla poszkodowanych byłby sam dowód normalności ruchu, nie wykluczający jeszcze wcale winy przedsiębiorstwa lub jego organów w jakimś nie wyszłym na jaw kierunku. A z drugiej strony dla zarządów kolejowych nie jest wcale trudnem w wypadkach, gdzie wina oczywiście cięży na samym uszkodzonym, winę tę udowodnić. Zarządy te są bowiem w położeniu zaraz po wypadku zbadać dokładnie jego przyczynę i przebieg. Mają one na wszystkie towarzyszące okoliczności licznych świadków i znawców, a z samego stanu rzeczy na miejscu wy-

padku mogą zaraz w pierwszej chwili dojrzeć to, czego pozwany nieraz całe lata w procesie musi dowodzić. Utyliskiwanie więc zarządów kolejowych, że pomimo iż dla nich jawną jest wina samego uszkodzonego, przegrywają przecież spory z powodu, że nie mogą uczynić zadość za daleko idącemu wymaganiu ustawy, mogą po większej części tylko tyle znaczyć, że zastępcy ich nie potrafili zrobić należytego użytku z tych środków dowodowych, jakich w razie zachodzącej wina samego uszkodzonego z pewnością mieliby podostatkiem, a jakich użycie ustawą jest im dozwolonem i wskazanem.

Natomiast nie do pozazdroszczenia jest stanowisko zastępcy poszkodowanych w razie, jeżeli się znajdzie w tem położeniu, że musi dowodzić wina przedsiębiorstwa lub jego organów. Sam uszkodzony już z natury rzeczy nie jest w chwili wypadku zwykle w położeniu, spostrzedz to, coby bodaj przysięgą główną udowodnić należało; najczęściej jest on zupełnie pozbawionym przytomności, nie wie co się w około niego dzieje, ani kto był świadkiem wypadku.<sup>2)</sup> Co do samej służby kolejowej wchodzi tu jeszcze bardzo w rachubę niepojęta dla osób trzecich obojętność i opieszałość.

<sup>2)</sup> Wcale już żadnej bezpośredniej wiadomości nie mogą mieć o wypadku osoby ponoszące szkodę przez śmierć lub uszkodzenie osób innych, jak wdowy i dzieci lub t. p.

Niedbalstwo pod względem zwrócenia uwagi na powód wypadku i towarzyszące mu okoliczności i potrzebne dowody, jest tu tak wielkie, że często najślusniejsza sprawa, dla tego tylko, że brak zupełnie wszelkich dowodów, przedstawi się już z góry jako przegrana.<sup>3)</sup> Przekonać o tem stronę, że spór musi przegrać, jest w takich razach oczywiście niepodobieństwem. Nie ma innej rady, jak stanowczo odmówić zastępstwa, chociażby nawet bez względu na niebezpieczeństwo, że kto inny nie świadom rzeczy nie zawaha się narazić poszkodowanego na straty i zawód.

Jeżeli więc w tym składzie rzeczy ustawodawca zdjął ciężar dowodu z poszkodowanego, a włożył go na przedsiębiorstwo kolejowe, to najistotniejsze to postanowienie ustawy z r. 1869. możemy mu poczytać tylko za rzetelną zasługę. Nie jest ono wcale zbyt rygorystycznym<sup>4)</sup> w obec przed-

<sup>3)</sup> Najczęściej się zdarza, że uszkodzony po niejakiem wyleczeniu usiłuje dalej pełnić służbę i dopiero po dłuższym czasie przychodzi do przekonania, że dalej służyć nie zdoła, kiedy już dowód na przyczynę choroby jest niemożliwym.

<sup>4)</sup> Dla tego też sądzę, że jeżeli Dr. Randa (j. w.) tego rodzaju ustawom przypisuje także ten skutek, że im ostrzejsze są ich postanowienia, temci większem jest bezpieczeństwo osób wobec przedsiębiorstw kolejowych, tem mniej na kolejach wypadków, — to nasza ustawa z r. 1869. takiego represyjnego skutku przypisać sobie nie może.

siębiorstw kolejowych, bo jak przekonał się wyżej, nie uwalnia ono jeszcze bynajmniej poszkodowanych od wszelkiego dowodu, owszem muszą oni domniemanie na ich korzyść wypowiedziane w ustawie okupić nieraz bardzo trudnymi dowodami, a jak zobaczymy później i to czem ustawodawca chciał ulżyć ich stanowisko w procesie zapomocą mniej formalistycznego i przewlekłego postępowania, przy dzisiejszym trybie austriackiego postępowania sądowego nie wychodzi im bynajmniej na dobre.

## Sprawy sejmowe.

(Dar Matejki.)

Nie, by chcieć powiadamiać Czytelników naszych o wspaniałym darze, jaki Mistrz Matejko swym „Hołdem pruskim“ złożył krajowi w ofierze, przeznaczając go na ozdobę zamku królewskiego na Wawelu, — piszemy te słowa; byłaby to spóźniona wiadomość i niepotrzebna w obec rozgłosu powszechnego jaki ona nabrała w pierwszej zaraz chwili. Lecz jako organ urzędników krajowych biorących żywy zawsze udział w sprawach narodowych — a taką jest bez wątpienia i ta — nie możemy pominąć aktu tak wzniosłego, będącego świadectwem wielkiej duszy i gorącej ojczyzny miłości u czcigodnego dawcy. — Zaznaczając tedy głęboką a serdeczną „Cześć Mistrzowi“, notujemy tutaj, że nasz Sejm krajowy pospieszył wyrazić Mu żywą wdzięczność kraju, aktem, będącym nowym środkiem szerzenia oświaty i zamiłowania sztuki.

## L I T E R A T U R A.

*Zbiór austr. ustaw i rozporządzeń skarbowych wraz z zasadniczymi orzeczeniami władz centralnych i trybunału administracyjnego, zestawil J. J. Błoński, doktor praw i c. k. urzędnik skarbowy. — Część I. O podatkach stałych. Lwów 1883. Nakł. Autora.*

Z prawdziwą przyjemnością powitaliśmy książkę powyższą. Pole ustawodawstwa skarbowego leżało dotąd w naszej rodzimej literaturze zupełnie odłogiem, a pomimo ważności ustaw i rozporządzeń na to pole się składających, pomimo doniosłości onychże dla materialnych interesów mieszkańców kraju, doniosłości iście dotkliwej, gdyż sięgającej w same jądro tych interesów, opierającej się ostatecznie o źródła dochodu, o kieszeń tych, którzy państwu i krajowi dostarczają środków do pędzenia machiny rządowej, — nie znalazł się dotąd nikt, ktoby i organom wykonawczym i doradcom prawnym i samymże interesowanym

ułatwił zastosowanie i znajomość tych norm tyle donośnych, podając je w języku rodzimym, czyniąc je tem przystępnymi dla każdego, komu znajomość onychże jest pożądaną. Zaiste trudno wiedzieć, czy brak ten przypisać należy temu, iż do niedawnego czasu u władz skarbowych wykonywanie tych norm odbywało się dawnym zwyczajem biurokratycznym przeważnie w języku niemieckim — czy też używanie u tych władz do niedawna przeważnie języka niemieckiego kłaść należy w znacznej przynajmniej części na karb tego braku. Nam wydaje się, że gdy pracy takiego rodzaju z natury rzeczy li tylko specjalista, w tym zawodzie pracujący i noriny te w praktyce wykonujący, podjąć się może, a istniejący do niedawna system biurokratyczny w tym właśnie zawodzie przeważnie ludzi tego systemu miał na usługi, którzy wobec niego ani nie czuli potrzeby, ani też mieli uzdolnienia do prac takiego rodzaju w języku rodzimym, prace takie nie mogły się nawet pojawić, póki system ów przynajmniej w znacznej części nie ustąpił, a zmiana onegoż, nowych ludzi, potrzeby te uczuwających i do ujawnienia ich chętnych i zdolnych nie wywołała.

Dla tego też, jak zaraz u wstępu powiedzieliśmy, z prawdziwą przyjemnością

powitaliśmy pracę powyższą; raz bowiem jest ona nam dowodem lub zapowiedzią zupełnego zwrotu w systemie jakiemu wydział skarbowy dotąd w kraju naszym hołdował, a powtóre budzi ona w nas uzasadnioną nadzieję, iż odtąd już ustąpią stanowczo trudności — jeżeli dotąd jakie rzeczywiście zachodziły — w przestoczeniu krajowych władz skarbowych na władze rzeczywiście krajowe, w zupełnym wprowadzeniu języka rodzimego w ich urzędowanie.

Z tą też już z góry wyrażamy Autorowi tej pracy prawdziwą wdzięczność za podjęcie się jej, jako środka do celu powyższego, a zarazem gorące życzenie dalszego jej poprowadzenia przez wszystkie działy służby skarbowej.

Wydana bowiem dotąd część I. tej pracy, jakie mamy przed sobą, dają nam miarę i wysokiej pożyteczności całości, i uzdolnienia Autora do takiej pracy.

Część ta I. traktująca o podatkach stałych, podaje dosłownym tekst wszelkich ustaw i rozporządzeń w tej materji wydanych. W sześciu działach podaje on, w dz. I. normy o podatku gruntowym, mianowicie ustawę o pod. grunt. z d. 24. maja 1869 r. — późniejsze ustawy zmieniające lub uzupełniające tę ustawę — o opustach z podatku gruntowego — o ewi-

Na posiedzeniu bowiem z dnia 12. b. m. rozdano postom następujące przedłożenie Wydziału krajowego.

„Wspaniały dar ofiarowany narodowi przez mistrza Jana Matejkę wywołał już w wysokiej Reprezentacji kraju dorazny i jednomyślny objaw uczuć wdzięczności i uwielbienia dla wielkodusznego dawcy, a manifestacja ta znalazła żywy i serdeczny odgłos na całej przestrzeni kraju a nawet daleko po za jego granicami.

Kraj i naród cały umieją ocenić wielkość ofiary i szlachetność pobudek, jakie nieśmiertelnego twórcę „Hołdu pruskiego“ skłoniły do tego aktu zdumiewającej zaiste hojności i abnegacji. Kraj i naród zapiszą Jana Matejkę w poczet swoich zasłużonych obywateli, jak go już umieścili w rzędzie największych swoich artystów, i z dumą wskazywać będą po wieczne czasy na ów „Hołd Pruski“ nie tylko jako na arcydzieło sztuki polskiej, lecz także jako na dowód wymowny polskiej cnoty obywatelskiej.

Ale kraj, przymując taki dar z rąk mistrza, przyjął też na siebie obowiązek od wzajemnienia się.

Wielki artysta, który z miłości dla kraju składa mu w offerze najlepsze ze swych arcydzieł, daje krajowi przykład ofiarności, który bez następstw pozostać nie może i nie powinien.

Pójść śladem wspaniałomyślnego artysty w kierunku przez Niego wskazanym, zaznaczyć aktem pamiętym, że wielkoduszną myśl jego została pojęta i zrozumiana, a przytem dać Mu sposobność do tem skutecznieszego krzewienia w kraju tej sztuki, którą z taką chwałą dla Siebie i chlubą dla narodu uprawia — oto zdaniem naszym jedyny sposób odzajemnienia się mistrzowi za Jego wielki czyn obywatelski, jedyny sposób, godny wielkiego artysty i kraju.

W tej intencji i z tych pobudek Wydział krajowy ma zaszczyt przedłożyć Wys. Sejmowi wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Na jedno stypendjum imienia Jana Matejki o rocznych 1000 złr, a. w. dla uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie, którzy z celującym postępem szkołę tę ukończyli i celem dalszego kształcenia się za granicę udać się pragną — ma być wstawiana, począwszy od roku 1883, do prelimitarza funduszu krajowego corocznie kwota tysiąca złotych a. w., jak długo Jan Matejko będzie dyrektorem powyższej szkoły.

2) Prawo rozdawnictwa tego stypendjum przysługiwać będzie Janowi Matejce, jak długo będzie dyrektorem szkoły sztuk pięknych w Krakowie.

3) Bliższe szczegóły dotyczące się nadawania tego stypendjum, jego trwania, asygnowania, utraty i t. p. oznaczy Wydział krajowy za porozumieniem się z Janem Matejką.

Wniosek ten przyszedł pod obrady Sejmu na posiedzeniu z dnia 13. b. m. (sprawozdawca Członek Wydz. kraj. p. Pietruski).

Członek Sejmu ks. biskup Solecki wniosł uznanie tego wniosku za nagłą i przyjęcie go bezzwłoczne, tym bowiem sposobem Sejm da dowód iż pragnie, o ile jest w jego możności, natychmiast odwzajemnić ofiarę wielkiego mistrza

Nagłość uznano i przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Posel Antoniewicz, nie występując przeciw wnioskowi, wyraził tylko obawy, czy przy rozdawnictwie stypendjów wschodnią część Galicji będzie równie uwzględniana jak zachodnią.

Posel ks. Sawa zwraca uwagę, że powiedziano we wniosku „dla celującego ucznia“, to znaczy, że ma być miany względ na jego talent a nie na miejsce urodzenia.

Po krótkim przemówieniu p. hr. Golejewskiego i powtórnego p. Antoniewicza, sprawozdawca p. Pietruski wyraził ubolewanie, iż podobna wątpliwość mogła być podniesioną. Taki mistrz jak Matej-

ko w przyznawaniu stypendjów może się powodować tylko artystycznymi względami. W krakowskiej szkole sztuk pięknych są uczniowie Risini i tych dyrektor równą troskliwością otacza. Jeżeli zaś zarzut p. Antoniewicza odnosi się właściwie do rozdawnictwa stypendjów przez Wydział krajowy, to mowca musi go stanowczo odeprzeć, dość bowiem przejrzeć ogłaszane urzędownie sprawozdania, ażeby się o jego niesłuszności przekonano.

Wniosek Wydziału krajowego przyjęto. Na żądanie posła Antoniewicza marszałek skonstatował, że przyjęcie nastąpiło jednomyślnie.

(Zarząd gal. sieci kolei żelaznych.)

Na posiedzeniu z dnia 14. b. m. zwał poseł Żywicki imieniem komisji administracyjnej sprawę z wniosku p. Merunowicza w przedmiocie ustanowienia w kraju osobnego zarządu dla galicyjskiej sieci kolei żelaznych.

Komisja zgadzając się z wnioskiem p. Merunowicza wniosła następującą rezolucję:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby równocześnie z otwarciem ruchu na kolei transwersalnej, analogicznie z treścią rozporządzenia c. k. Ministerstwa handlu z dnia 26. lutego 1882 Nr. 25 Dz. u. p., mocą którego ustanowiony został osobny organ administracyjny dla t. zw. „zachodniej grupy“ państwowych, jakoteż zajętych w zawiadostwo państwa prywatnych kolei żelaznych, również utworzono taki sam zarząd i dla galicyjskiej sieci kolei państwowych, jakoteż zajętych w zawiadostwo państwa prywatnych dróg żelaznych, i w każdym razie, aby siedziba zarządu tych linii znajdowała się w Galicji“.

Rezolucję tę przyjęto bez dyskusji.

(Bank włościański.)

Na temże posiedzeniu z dnia 14. b. m. zwał poseł Kowalski imieniem komisji

dencji podatku gruntowego; — w dz. 2. o podatku domowym, mianowicie patent z d. 23 lutego 1820 r. — ustawę z d. 9. lutego 1882 r. — instrukcję do klasyfikowania domów mieszkalnych — instrukcję do badania przychodu dom. i pocięnie dla właścicieli domów — czasowe uwolnienia od tego pod. — opust z tego pod. — prowadzenie ewidencji pod. dom.; — w dz. 3. o pod. zarobkowym, mianowicie pat. z 31. grudnia 1812 r. — wymiar podatku — objaśnienia względem wykon. pow. pat. — opodatkowanie kolei żel. i przedsiębiorstw zarobkowych; — w dz. 4. o podatku dochodowym, pat. z 29. paźd. 1849 r. i rozp. wykonawcze z r. 1850; — w dz. 5. o dodatkach do podatków stałych na cele autonomiczne; — w dz. 6. — o wymiarze, poborze i przymusowym ściąganiu podatków stałych w ogólności, mianowicie: organizacja i zakres działania władz pod. — o środkach prawnych — o poborze pod. — o terminach ich płatności — o przymusowym ściąganiu — o zadawnieniu pod.

Ustawy i rozp. podane są, jak już nadmieniliśmy w przekładzie dosłownego tekstu; liczne zaś notki podają krótką treść odnośnych deklaratorów i zasady orzeczeń władz centralnych, a w szczególności także Try-

bunału administracyjnego; co do których to ostatnich jedynie żałować należy, iż wydawca nie podał numerów, pod którymi orzeczenia te w znanym zbiorze Budwińskiego są umieszczone, co ułatwiłoby wyszukanie odnośnego wypadku i powzięcie motywów tych orzeczeń.

Dodać winniśmy, że pod względem językowym praca ta należy do najpoprawniejszych, co z uznaniem zaznaczyć należy.

Wiemy dobrze, że Autor miał wielce ułatwioną pracę swą w istniejących bardzo dobrych tego rodzaju zbiorach niemieckich (Adolf Hanel, Die öst. Steuergesetze — Dr. Victor Röhl, Oestr. Steuergesetze — które w swoim czasie w piśmie naszym omówiliśmy), jak też trzyma się systemu w tym ostatnim zbiorze (Rölla) zachowanego. Nie zmniejsza to jednak jego zasługi, zwłaszcza, że jego praca specjalnie do potrzeb naszego kraju jest zastosowaną, i nie chodziło oto, tworzyć coś nowego pod względem materij — lecz materiał istniejący do potrzeb krajowych zastosować; a to zadanie sumiennie jest spełnionem.

To też wyglądając z niecierpliwością dalszego ciągu tej wielce pożytecznej pracy, która sądząc według tytułu — gdyż nie podał Autor zwykłego wstępu przedsta-

wiającego zamiary autora pod względem treści, system i objętości pracy — obejmować ma całość ustawodawstwa skarbowego, a sądząc według części jej dotąd wydanej, zaradzi skutecznie jako całość dotkliwie odczutej potrzebie takiej pracy — polecamy ją usilnie każdemu, kto, czy to w urzędowaniu swem, czy też w potocznym życiu ma styczność z normami skarbowymi.

Dodajemy, że pod względem formy zewnętrznej, papieru i druku zbiór ten bardzo korzystnie się przedstawia. Część I. dotąd wydana jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 1 zł. 50 ct.

J. Sz. Cz.

## Bibliografia.

*Polityka nerwów.* Napisał A. Z. Kraków 1882.

*Oestr. Verwaltungsverordnungen* von Dr. Leo Geller 3 zeszyty Bog 23—65. Wien 1882. 1883. M. Perles.

O pracach tych bliżej jeszcze pomówimy.

prawniczej sprawę z petycji domagających się zarządzenia zgubnym dla włościan operacjom zakładu kredytowego włościańskiego.

Sprawozdanie przytacza podane już przez nas a wyjęte z petycji cyfry, malujące wymownie całą zgrozę sytuacji, w jaką popadają szukający pomocy w zakładzie włościańskim, i przychodzi do wniosku, że ani włościanie nasi dla tego zakładu ani zakład dla włościan nie są odpowiedni. Zakład mógłby sprostać swemu zadaniu jedynie wtedy, gdyby udzielał jak najwięcej zachetek mierzonych, na czas krótki, na procent odpowiadający dzisiejszemu targowi pieniężnemu. W tem przekonaniu komisja wnosi, ażeby Sejm w myśl zeszłorocznej uchwały swojej wezwał c. k. Rząd o przyspieszenie rewizji statutów uprzywilejowanych instytucji kredytowych, a przedewszystkiem zakładu włościańskiego.

Sprawozdawca dodaje ustnie, że jako przewodniczący komisji prawniczej otrzymał od zarządu banku włościańskiego pismo, do którego dołączone są wyjaśnienia. Pismo to jednak, gdyby nawet wcześniej było nadeszło, nie byłoby zmieniło opinii komisji. Zakład żali się, że dotychczas nie żądano od niego wyjaśnień, kwestjonuje kompetencję Sejmu do zajmowania się tą sprawą. Dla komisji pismo to było tylko dowodem, że nie tylko podania petentów są prawdziwe, ale że bank rości większe do nich pretensje, niż podali. Jan Gašior np. dostał gotówką 260 zł., zapłacił 810 i sądzi, że jeszcze winien 105 zł., tymczasem bank liczy sobie jeszcze 140 zł. i t. d. Wyjaśnienie twierdzi dalej, że Paweł Rybka wymieniony w petycji nie istnieje, ale w dalszym ciągu dodaje, że Paweł Rybka zgłosił się z prośbą o konwersję swojego długu, więc musi chyba istnieć. Jednym słowem to wyjaśnienie jest napisane w tendencji zaćmiewania sprawy. Jest w niem polemika, a w polemikę wdawać nam się nie wypada, lecz wszystko to odesłać jako materiał do rządu.

Po żywej dyskusji, w której brali udział poseł hr. Krukowiecki malujący w żywych barwach szkodliwą działalność banku, — p. ks. Buchwald, który odparł uczyniony wniesionej przezeń petycji przez zarząd banku w wyjaśnieniu przesłanem komisji zarzut tendencyjności, — p. hr. Golejewski, który bronił banku, — przyjęto wniosek komisji

## ADMINISTRACJA

### Suplenci gimnazjalni.

#### Konfiskata

numeru 11. „Urzednika i Prawnika“ z d. 10. czerwca 1882 r. za artykuł pod napisem „Suplenci gimnazjalni“, zarządza przez c. k. prokuratorję a potwierdzona przez c. k. sąd krajowy — została przez c. k. wyższy Sąd krajowy zniesioną, orzeczeniem treści następującej:

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy wyższy we Lwowie pod przewodnictwem c. k. wiceprezydenta wyższego Sądu kraj. Körbera, w obecności c. k. radców wyższego sądu krajowego Prexla, Kochanowskiego, Piaseckiego i Uhlego jako Sędziów, po wysłuchaniu c. k. Nadprokuratora Państwa — postanowił na skutek zażalenia odpowiedzialnego redaktora czasopisma „Urzednik“ przeciw orzeczeniu c. k. Sądu kraj. karnego jako Trybunału prasowego z 4. lipca 1882. L. 11098, którem sprzeciwienie się Dra Ignacego Czernyńskiego przeciw orzeczeniu Sądu kraj. z 16. czerwca 1882. L. 10437 odrzucono i zatwierdzono uchwałę, którą konfiskatę czasopisma „Urzednik“ z 11. czerwca 1882 N. 11.

w ustępach z powodu znamion występku z §. 300 u. k. inkryminowanych uznano za usprawiedliwioną, — zażalenie powyższe uwzględnić i zażalone orzeczenie Igo Sędziego w ten sposób zmienić, iż się uchwałę c. k. Sądu krajowego z 16. czerwca 1882 L. 10437, którą konfiskatę czasopisma „Urzednik“ z 10. czerwca 1882. N. 11. w ustępach inkryminowanych zatwierdzono, znosi, z tem, że konfiskatę N. 11. tego czasopisma przez c. k. Prokuratorję Państwa, za usprawiedliwioną nie uznaje się.

Powody: W inkryminowanym artykule pod napisem: „Suplenci gimnazjalni“ wypowiada autor przypuszczenie, że minister oświaty wydał okólnik do Dyrekcji szkół średnich w sprawie suplentów — a następnie rozbierając takowy wdaje się autor w krytykę tego okólnika.

Z uwagi, że nie ma żadnej pewności czyli taki okólnik wydany został, i że w dalszych ustępach inkryminowanego artykułu umieszczony został li tylko krytyczny rozbiór mniemanego okólnika, a użyte pojedyncze doraźniejsze chociaż niewłaściwe wyrazy — zamiaru wzbudzenia nienawiści i wzgardy ku władzom nie zawierają — przeto w niniejszym wypadku nie można dopatrzeć znamion występku §. 300 u. k., z acem i zarządza przez c. k. Prokuratorję Państwa konfiskatę czasopisma „Urzednik“ i uchwałę c. k. Sądu krajowego we Lwowie, konfiskatę tę zarządzająca zniesioną być musi, zwłaszcza że inkryminowany artykuł jest tylko przedrukiem z innego czasopisma.

O tem orzeczeniu c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie z d. 12. września 1882 L. 23521, uwiadamia się p. Dra Ignacego Czernyńskiego odpowiedzialnego redaktora czasopisma „Urzednik“ z tem nadmienieniem, iż skonfiskowane egzemplarze tego czasopisma z 10. czerwca 1882. N. 11 z tutejszego Sądu podnieść może.

Lwów, 9. października 1882.

## PRAKTYKA SĄDOWA.

### Sprawy tabularne.

Do §. 7. a. ustawy z dn. 25. Lipca 1871 o postępowaniu sprostowawczem przy zakładaniu ksiąg gruntowych.

Pod względem tłumaczenia względnie zastosowania §. 7. a. powyższej ustawy istnieją zdania sprzeczne.

Naszem zdaniem zgłoszenia w myśl §. 7. a. pow. ust. dopuszczalne są li tylko z powodu nieprawdziwych wpisów względnie przenoszeń do nowych ksiąg grunt., w ogóle z powodu braków jakie powstały w postępowaniu przy zakładaniu ksiąg gr., z utrzymaniem zasady, że strzedz należy dotychczasowego stanu ks. gr. — Tymczasem ustawa tak bywa tłumaczoną i stosowaną, że zgłoszone i dochodzone być muszą wszelkie zmiany własności lub posiadania jakie zaszły od dnia otwarcia nowej ks. gr., chociażby takowe już po przeprowadzonych dochodzeniach miejscowych zaszły i w księgach nie zostały przeprowadzone; a nawet niektóre sądy tabularne dochodzą na miejscu

reklamacje odnoszące się do różnic jakie zachodzą między stanem tabularnym a faktycznym stanem posiadania i to tak, że na podstawie prostego zgłoszenia protokolarnego, chociażby żadnym dokumentem nie popartego i li tylko za z. odzieniem się na terminie do rozprawy wyznaczonym posiadacza tabularnego względnie kuratora dlań z urzędu ustanowionego, lub jego prawnabywcy, z pominięciem posiadacza w ks. gr. zapisanego, lub wszelkiego innego poprzednika, tabularne zapisanie posiadacza faktycznego na nieruchomości następuje.

Mniemamy, że postępowanie takie nie zgadza się z duchem ustawy u wstępu powołanej, i nie tylko sprzeciwia się postanowieniom §§. 23. i 32. ust. kraj. z dn. 20. marca 1874 r. i powszech. ustawie hipotecznej, ale nawet zdolnem jest osłabić zaufanie do instytucji ksiąg gruntowych. Mniemamy także, że zakładanie ksiąg gruntowych ma na celu, uwolnić stare księgi gruntowe od ich form przestarzałych, zaprowadzić zgodność nowych ksiąg ze stałym katastrem i wciągnąć do nich nieruchomości które dotąd nie są tabularnie zapisane, że przeto wypadki powyżej skreślone według powsz. ustawy hipotecznej powinny być urządzone.

Ze względu na to byłoby w celu spro-

wadzenia jednolitego, prawidłowego postępowania bardzo pożądanem, by wydano autentyczną interpretację powyższego postanowienia ustawy.

G. H.

### Praktyka tabularna.

Chociażby prenotacja prawa zastawu nastąpiła była z §. 38 lit. c. ust. hip. to stąd wcale nie wynika, iżby nie było potrzebnem jej usprawiedliwienie w drodze skargi.

Z dekretu dziedzictwa otrzymały spadkobierczynie po J. Z., Anna i Marja Z. pewne części spadkowe, któremi opiekun zarządzał. Gdy spadkobierczynie doszły do pełnoletności a opiekun zwlekał ze złożeniem rachunków, sąd pow. w L. resolucją z dn. 21go marca 1872 l. 1103 na podanie sądu pow. w J. jako sądu opiekuńczego dzieci po J. Z. dozwolił z §. 38 lit. c. ust. hip. prenotacji prawa zastawu dla ewentualnych roszczeń tych dzieci o zwroty z poprzedniej opieki do najwyższej sumy 2580 złr., na realności opiekuna.

Resolucją tegoż sądu z dn. 12. października 1880 r. l. 5642 dozwolono na podanie

## Reforma podatków stałych i postępowania egzekucyjnego.

(Ciąg dalszy).

Po przerobieniu tabel repartycyjnych wydano nowe nakazy płatnicze, które jak poprzednie, skoro faktyczny stan posiadania nie był należycie sprawdzony, również mylnie sporządzone zostały, czego dowodem są liczne przykłady prawie w każdej gminie. I tak: udzielono nakazy płatnicze podatku gruntowego takim którzy wcale gruntu nie posiadają, odwrotnie nie wydano ich takim, którzy są właścicielami gruntowymi; to znowu właściciel pół morga gruntu górskiego, który płacił od lat 20 po 70 centów rocznie podatku gruntowego, ma opłacać obecnie 11 zł. rocznie bez dodatków i t. p. Nasuwa się pytanie jaki też cel ma klauzula rekursowa na tych nakazach płatniczych wobec reklamacji będącej w toku? przeciw czemu właściwie rekursować należy? czy tylko przeciw mylnemu obliczeniu dodatków do podatków, czy też i przeciw niesłusznemu wymiarowi podatku? Ciekawa więc bardzo rzecz, jak krajowa Dyrekcja skarbu rozstrzygać będzie te liczne rekursy.

Za ustęp ten skonfiskowała c. k. Prokuratura państwa pierwszy nakład.

## SPRAWY KOLEJOWE.

### Zarząd i język urzędowy kolei galic.

Pod rubryką „spraw sejmowych” podajemy uchwałę Sejmu odnoszącą się do przeniesienia centralnych zarządów kolei galicyjskich do kraju. Dla ważności sprawy podajemy tutaj za „Gazetę krakowską” artykuł tej kwestji dotyczący, którego wywody najzupełniej podzielamy.

Artykuł ten pod napisem: „Wniosek posła Chełmeckiego”, opiewa jak następuje:

sądu opiekuńczego z §§. 264 i 265 kod. cyw. jednorocznej zwłoki do usprawiedliwienia powyższej prenotacji, ponieważ opiekun rachunków dotąd nie złożył, a wysokość zwrotu dotąd nie jest ustalona.

Na rekurs opiekuna sąd wyższy w Pradze decyzją z dnia 9. listopada 1880 r. l. 32648 potwierdził powyższą resolucję, ponieważ prenotacje z §. 38 lit. c. dozwolone nie wymagają usprawiedliwienia, i ponieważ tylko w wypadku gdzie zachodzi potrzeba sporu prenotację usprawiedliwiającego, termin ku temu musi być wyznaczony lub przedłużonym.

Później znów uzyskano trzykroć odroczenia po jednym roku.

Gdy mimo to prenotacja prawa zastawu nie została usprawiedliwiona, sąd powiat w L. na prośbę byłego opiekuna z dnia 2. lutego 1882 r. l. 636 o wykreślenie prenotacji z powodu jej nieusprawiedliwienia, resolucją z dn. 4. lutego 1882 r. l. 636 wyznaczył po myśli §. 45 ust. hip. termin do rozprawy nad powyższem podaniem.

Na rekurs obu spadkobierczyń sąd wyższy decyzją z dn. 28. marca 1882 r. l. 9605 zniósł powołaną resolucję sądu pow. i odrzucił podanie opiekuna o wykreślenie prenotacji;

ponieważ prenotacja prawa zastawu dla sumy zwrotów 2580 złr. dozwolona zo-

stała na podanie sądu opiekuńczego i tyczyła się pretensji majątkowej z zarządu majątkiem nad którym piecza sądowi była poruszona; taka zaś prenotacja nie wymaga wcale usprawiedliwienia w drodze procesu, lecz może z §. 241 b) ust. hip. być usprawiedliwiona; do takiego zaś usprawiedliwienia ustawa żadnego terminu nie wyznacza, gdyż według §§. 42.43 i dl. ust. hip. terminy do usprawiedliwienia prenotacji tylko do tych wypadków się odnoszą, gdzie prenotacja w drodze procesu ma być usprawiedliwiona (§. 41 c. ust. hip.) co, jak już nadmieniono, przy prenotacji z §. 38 c. ust. hip. nie ma miejsca; żąd też wyznaczenie terminu do przesłuchania osoby, która wcale nie jest uprawniona do zwolnienia od prenotacji (§. 41 b. ust. hip.), jest bezprzedmiotowem, a zatem też odnośne podanie wbrew ustawie wniesione, odrzuconem być powinno.

Na rekurs opiekuna najw. Trybunał sprawiedl. zniósł decyzję sądu wyższego i potwierdził resolucję I. instancji,

ponieważ prenotacji prawa zastawu dla roszczeń w obec byłego opiekuna domagał się sąd powiat. w J. jako sąd nadopiecznikczy mał. spadkobierców, a prenotacja ta resolucją dol. 1103/72 bez wyznaczenia terminu do jej usprawiedliwienia była dozwo-

lona, pomimo to zaś sam sąd nadopiecznikczy podawał o zwłokę jednoroczną do jej usprawiedliwienia, której mu też dozwolono, jak też i pełnoletnim już spadkobiercom dalszych dwóch rocznych zwłok dozwolono jedna ze spadkobierczyń nawet pozew wniosła od którego jednak odstąpiła; żąd tedy wcale nie wpływa, iżby rozchodziło się tutaj o prenotację, któraby nie musiała w drodze procesu być usprawiedliwiona. Nie można przeto prośby o wykreślenie prenotacji z powodu jej nieusprawiedliwienia według §. 45 u. hip. bezwzględnie odrzucić.

(Orzec. Najw. Tryb. spraw. z dnia 16. maja 1882 r. l. 5301).

„Prawnik czeski”. Dr. Fr. Pacák.

### Orzeczenia c.k. Trybunału kasacyjnego.

Do §. 98 u. k. Wymuszenia nie ma, jeżeli groźbą miało być spowodowane wykonanie świadczenia, którego groźący domagać się ma prawo.

Pomocnicy ślusarscy Antoni i Wacław P., zatrudnieni przez dłuższy czas w c. k. zbrojowni, przeszali po ich wydaleniu ze służby, asystentowi Józefowi B. list, wzy-

Na jednym z ostatnich posiedzeń sejmowych po odczytaniu wyczerpującego referatu przez posła Hausnera w imieniu komisji kolejowej Sejm jednogłośnie albo przeważną większością przyjął resolucję wzywającą rząd do przeniesienia centralnych zarządów kolei galicyjskich do kraju, jak również do zaprowadzenia języka polskiego jako urzędowego tak w wewnętrznych jak w zewnętrznych manipulacjach. Już nieraz mieliśmy sposobność podnosić głos nasz w sprawie tak niezmiernie ważnej dla naszego kraju. W wywodzie swym szanowny poseł Hausner wyczerpująco podniósł wszelkie pobudki skłaniające kraj do upominania się o słuszny wymiar sprawiedliwości. I rzeczywiście dziwna ilustracja: wtedy, kiedy wszystkie urzędy a nawet skarbowe prowadzą manipulacje swe w języku polskim, jedne tylko koleje uporczywie trwają przy dawnym wrogim nam systemie. Że upór ten nie tylko jest szkodliwy dla rozwoju naszego narodowego lecz również a może i w większym stopniu szkodliwie oddziaływa na rozwój ekonomiczny naszego kraju, a względnie na pomyślność tychże samych kolei, to każdy głębiej zapatrujący się na nasze stosunki musi przyznać. Tak długo, dopóki język niemiecki dominować będzie na kolejach, tak długo nie może być mowy o postawieniu przemysłu naszego na szerszej skali rozwoju. Przemysł ten jak dotychczas tak i nadal będzie li tylko przyciągać ku so-

bie warstwy społeczne szwargoczące łamaną niemieccyzną a klasy średnie i ludowe społeczeństwa polskiego czuć się będą onieśmiałe jego nieprzystępnością dla nich, więc też i dalej nie zechcą garnąć się do dróg żelaznych będących w sprawach przemysłu ową iskrą elektryczną budzącą życie i postęp. Sądźmy więc, że *wszyscy ci szanowni posłowie jak również wybitniejsze osobistości naszego kraju*, które na każdym kroku wyrażają potrzebę podniesienia ekonomicznych stosunków naszych, powinni przedewszystkiem zacząć od tego, co stanowi *jądro kwestji*. Znaczenie jej zrozumiał wybornie szanowny poseł ks. Chełmecki, jakkolwiek specjalnie nie poświęcał się sprawom kolei i zależnego od nich w znacznej części przemysłu — a rozumiał dla tego, że jako prawdziwy dobry obywatel kraju wsłuchał się w *mowę ducha potrzeb krajowych*, że odczuł należycie pragnienia mas kierujących się ideą powszechną spoczywającą w głębi ich łona.

Pomimo wagi i znaczenia tej sprawy, dotąd nie jest ona rozstrzygniętą, zgodnie z życzeniami całego kraju naszego. Słusznie powiedział poseł Hausner, przedstawiając w imieniu komisji kolejowej wniosek ks. Chełmeckiego, że *sama konsekwencja zmusza sejm do przyjęcia go*, gdyż po raz trzeci przedstawia się on w naszym zgromadzeniu prawodawczem zawsze usankcjonowany uchwałą tegoż ciała. Otóż dziś mamy błogą nadzieję, że

świta dlań dzień pomyślniejszy, a asumpt do tego mniemania bierzemy ze słów ministra Ziemiałkowskiego, który przemawiając w Drohobyczu do swoich wyborców, powiedział: „jestem nietylko posłem lecz i ministrem, na którym to stanowisku czuwam, ażeby uchwały sejmu stały się rzeczywistością i działam w tym kierunku.“ Wyrazy te budzą nadzieję, że sprawa tak ważna, uchwalona trzy razy, stanie się — jak się wyraził p. minister — *rzeczywistością* i że na poparcie *w tym kierunku* liczyć możemy. Ale pomimo tej nadziei nie przestaniemy wołać o rozstrzygnięcie ciągle i nieustannie, dopóki w czyn się nie zamieni. U nas bowiem jest zwyczaj kwestję przedyskutowaną i jednomyślnie przez wszystkich uznaną za dojrzałą, porzucać na wolę losów, chociaż do właściwego portu doprowadzoną jeszcze nie została, dając przez to nowy dowód naszej apatii i ospalstwa w sprawach publicznych. Tymczasem inaczej działać powinno; upominanie się o swoje i nieustanna apelacja może wtedy dopiero ustać, kiedy sprawa rozstrzygniętą i *zalatwioną* zostanie w myśl naszych potrzeb i interesów. Bierzmy w tym razie przykład z Węgrów, którzy z wytrwałością niezłomną upierają się przy swoim, aż zwycięstwo najkompletniejsze uwieńczy dzieło rozpoczęte, choćby kilkakrotnie przerywane. Raz nareszcie bądźmy konsekwentnymi.

wający go pod groźbą denuncjacji, aby do 24 godzin wystarał się o zatrudnienie dla nich w zbrojowni lub zwrócił im 300 złr. w. a., które od nich w zamian za przyrzeczenie zapewnienia im stałej roboty otrzymał.

Z powodu tego czynu, uznał Sąd krajowy wiedeński wyrokiem z d. 22 sierpnia 1881 l. 24.833 autorów listu winnymi zbrodni gwałtu publicznego przez wymuszenie po myśli §. 98 lit b) u. k.

W skutek zażalenia nieważności uchylił Trybunał kasacyjny powyższy wyrok, i zarządził ponowne przeprowadzenie rozprawy i wydanie wyroku, z następujących powodów: Wymuszenie świadczenia, którego grożący domagać się ma prawo, nie jest wymuszeniem w myśl §. 98 u. k. W liście do Józefa B. postawiono alternatywne żądanie, aby spowodował oddanie roboty w zbrojowni autorom listu lub zwrócił im kwotę 300 złr. w. a. rzekomo mu zapłaconą. Pomijając pierwsze żądanie, ile że nie jest skonstatowanem, czyli Józef B. temu żądaniu zadość w ogóle uczynić mógł, a zwracając się wyłącznie do drugiego z tych żądań, należy zauważyć, że celem oceny charakteru tego żądania koniecznym jest zbadanie, czy oskarżeni kwotę 300 złr. rzeczywiście zapłacili i czy zapłata nastąpiła sród warunków, które w myśl §§. 878, 1174, 1431

i 1432 p. u. c. prawo żądania zwrotu uzasadniają lub wykluczają.

W tym kierunku przeprowadzona rozprawa nie daje żadnych wyjaśnień, a gdy tem samem brak podstawy do ocenienia, czy żądanie zwrotu kwoty 300 złr. było prawnem lub bezprawnem, należało wyrok znieść i po myśli §. 283 l. 3 ust. o post. w spr. karn. ponowne przeprowadzenie rozprawy zarządzić.

Orzec. z d. 30. grudnia 1881 r. l. 10512.

*Chęć zysku nie jest ustawowem znamieniem przeni wierzenia. Pełnomocnik osoby trudniącej się z zawodu sprawowaniem cudzych interesów popelnia przeniwierzenie, jeżeli powierzonych tej osobie pieniędzy (chociażby na jej korzyść) świadomie wbrew zleceniu używa.*

Notariusz K. powierzył sprawowanie interesów swego zawodu swemu kanceliście Józefowi B., który opatrzone w nieograniczone pełnomocnictwo, dochody swemu modawcy oddawać miał. Wspomnianego Józefa B. uznał c. k. Sąd krajowy w Linzu wyrokiem z d. 20 września 1881 l. 5275 winnym zbrodni przeniwierzenia z §. 183 u. k. popelnionej w ten sposób, iż odebrał w zastępstwie notariusza pieniądze

w kwocie 3038 złr. 51 ct. a. w., które różnym stronom wydane być miały, użył takowych bezprawnie na inne cele.

Przeciw temu wyrokowi wniósł zażądany zażalenie niaważności na mocy §. 281 l. 9 lit. a) ust. o post. w spr. karn., powołując się na nieograniczone pełnomocnictwo od notariusza i na pretensje służące mu przeciw notariuszowi.

Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie podnosząc w motywach, że nieograniczone pełnomocnictwo nie wyklucza odpowiedzialności karno-sądowej oskarżonego, bo jeżeli oskarżony za zleceniem lub zezwoleniem notariusza powierzonymi sobie pieniędzmi bezprawnie rozrzadził, odpowiada zawsze jako spółwinny, względnie współsprawca. Wrzekome pretensje oskarżonego do notariusza, nie mogą być uwzględnione, jeżeli się zważy, że czyn oskarżonego naraził na stratę w pierwszym rzędzie nie notariusza, lecz osoby, które pieniądze nadesłały, względnie, którym takowe miały być wydane, przyczem obojętną jest rzeczą, że za szkodę nietylko oskarżony, ale i notariusz odpowiada.

Orzeczenie z dnia 30. grudnia 1881 r. l. 12.654.

## System protekcyjny przy drodze żel. Kar. Lud.

(Korespondencja).

Jak dalece nepotyzm i protekcja kwitnie i rozwielnia się u nas, dalszym tego dowodem najnowsze mianowania i awanse przy dyrekcji generalnej.

Otóż pp. Józef Gschwandl dyetariusz i Juliusz Hübner asystent II klasy mianowani zostali inżynierami trzeciej klasy.

Pozwalamy sobie zapytać Pana generalnego dyrektora, czem zasłużyli sobie wzmiankowani na tak osobliwe uwzględnienie? Jakie zasługi położył p. Józef Gschwandl około dobra kolei Kar. Lud., by zostać, co jest istotnie bezprzykładnym dotąd faktem, z dyurnisty inżynierem? czem odszczęśliwił się p. Juliusz Hübner, by awansował o dwie klasy odrazu?

Całą zasługą tych panów jest, iż grubą mają protekcją i zowią się Julius Hübner und Josef Gschwandl i dlatego geschwind w górę pójść muszą.

Szczególnie mianowanie des Herrn Josef Gschwandl rzeczywistym inżynierem z dyurnisty, jest obelgą wyrządzoną wszystkim technikom polakom, którzy mozolnie pracując długie lata wysłużyli się muszą, by przeszedłszy najrozmaitsze kategorie elewów i asystentów, zostać po 20 latach inżynierami.

Bodaj to mieć protekcją i nazywać się Gschwandl. A może to być, by szanowna Rada zawiadowcza, by nasi panowie Verwaltungsrati nie wiedzieli o podobnej przygodzie, wyrządzonej nie pierwszy raz wszystkim urzędnikom?

Ciekawi jesteśmy bardzo, w jaki sposób pan dyrektor generalny motywowałby podobne omijanie zdolnych i zasłużonych urzędników, zum Nutzen und Vorteile eines gewissen Herrn Gschwandl.

Lwów dnia 23. wrzesnia 1882.

S S.

## STOWARZYSZENIA.

**Towarzystwo zaliczkowe urzędników i sług kolei Karola Ludwika** odbyło na dniu 17 tym września nadzwyczajne walne Zgromadzenie i uchwaliło zmianę swego statutu odpowiednio do wymogów ustawy z r. 1873. Porękę przyjęto ograniczoną, a wysokość jednego udziału 10 złr. nieograniczając na razie ilości tychże u jednego członka.

Na tem samem zgromadzeniu przeprowadzono wybory zarządu, którego skład jest następujący: Dyrekcja pp. Patelski Fr. Leitner Wł. i Filewicz J. — Zastępcy: Lux J., Bittner K. i Kaucki.

Rada nadzorcza: Frank, Gassner, Gostkowski, Gottwald, Hauser, Hornung, Miecik, Motylewski i Przygodzki, — Zastępcy: Dębiński, Widziński i Hahn.

Komisja rewizyjna: Homik i Marie.

Nowy statut obowiązuje od 1-go stycznia 1883 r. i zawiera w §. 94 postanowienie, iż wszelkie ogłoszenia towarzystwa umieszczane będą w „Urzędniku“.

**Pierwsze og. Stowarzysz. Urzędników. a. w. mon.** W miesiącu sierpniu r. b. weszło do działu ubezpieczeń życiowych tego stow. 543 nowych wniosków asekur. na 472.000 zł. kapitału i 3.620 zł. rent rocznych. i zawarto 415 umów asekur. na łączny kapitał 359.000 zł. i sumę rent 2.310 zł. — Ogólny stan tego działu z dniem 31. sierpnia wykazywał 38.179 ważnie istniejących umów o ubezpieczenie życia na sumę 36,303.114 zł. kapitału i 118.397 zł. rent, z których 709.735 zł. kapitału i 8.646 zł. rent było reasekurowanych. — Wskutek wypadków śmierci przypadło w tym roku 246.810 zł. do wypłaty. — Suma wypłaconych od początku działalności stowarzyszenia umów asekur. wynosi 3,542.000 zł. — Premie zapadłe w sierpniu wynosiły sumę 73 692 zł.

## WIADOMOŚCI POTOCZNE.

**Rozpoczęcie budowy kolei podkarpackiej** Dnia 17. października odbył się w Żywcu uroczysty akt rozpoczęcia budowy kolei podkarpackiej. Uroczystość otwartą została przemową c. k. inspektora Neuhubera, który wyszczególnił ważność kolei podkarpackiej dla państwa i kraju, poprosił ks. kanonika Manieckiego, by tenże udzielił błogosławieństwa kościelnego dokonać się mającej budowie. Ksiądz kanonik w dłuższej przemowie wyraził uciechę, że rozpoczęciu tak ważnej pracy dać może błogosławieństwo kościelne, poczem dokonawszy aktu błogosławieństwa, wziął pierwszy łopatę w rękę i na znak faktycznie rozpoczętej roboty rzucił kawałki ziemi w taczki. Po odprawieniu aktu kościelnego p. inspektor Neuhuber wniósł zdrowie Cesarza, które ze strony licznie zgromadzonych gości huczynnym oklaskiem powtórzonem zostało. Starosta żywiecki p. Morawetz wzniosł zdrowie Arcyksięcia Albrechta, który oddaniem bezpłatnem gruntów pod kolej umożliwił natychmiastowe rozpoczęcie budowy. Adwokat Bogdani jako zastępca Rady powiatowej żywieckiej, wyraził życzenie, aby żywił polski przy budowie kolei podkarpackiej odpowiednio został uwzględnionym i w tej supozycji życzył przedsiębiorstwu jak najlepszego powodzenia. Sekretarz przedsiębiorstwa p. Kazimierz Koller odpowiedział, że przedsiębiorcy z przyjemnością i rzetelnie zastosowali się do żądań kraju, że i nadal chętnie zadość uczynią słusznym żądaniom. Szef inżynier Kutscha zakończył ten uroczysty akt toastem na pomyślność Galicji, który przyjęto żywymi okrzykami

**Nowy organ dla spraw polskich.** Z początkiem listopada b. r. zacznie we Wiedniu pod redakcją p. G. Smólskiego wychodzić nowy tygodnik polityczny w języku niemieckim p. t. *Reform*, który w szczególności polskim sprawom i interesom będzie poświęcony. Obok „Reform“ wychodzić będzie jeszcze jako uzupełnienie tejże literackie pismo *Slavische Rundschau*, które zamieszczać będzie sprawozdania z ruchu literacko-artystycznego całej Słowiańszczyzny i nadto w celu popularyzowania słowiańskich autorów będzie podawał w przekładzie niemieckim celniejsze utwory tychże. W stosunku do dominującego stanowiska, jakie polska literatura pomiędzy literaturami słowiańskimi zajmuje, będą polscy autorowie stać w tem piśmie na pierwszym planie. Do

współpracownictwa zaproszeni są prawie wszyscy znaczniejsi polscy, czescy, serbscy, słowieniecy i bułgarscy pisarze. Nestor naszej spóczesnej literatury J. I. Kraszewski przyobiecał *Reformie* współpracownictwo dodając w liście pisanym do jej redakcji, że wydawanie takiego pisma w języku niemieckim było od dawna jego „najgorętszem życzeniem“ i że dla takiego wydawnictwa Wiedeń „nierównie korzystniejsze przedstawia warunki“ aniżeli inne miasto. Z naszej strony potwierdzamy w zupełności słowa czcigodnego Jubilata dodając, że potrzeba takiego pisma jest powszechnie uznaną i że nowe pismo zasługuje na najgorętsze poparcie ze strony polskiej publiczności a to tem bardziej, iż dopiero wówczas może w zupełności zadaniu swemu zadość uczynić. Przedpłata na *Reform* wraz z dodatkiem literackim *Slavische Rundschau* wynosi z przesyłką pocztową: całorocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Można atoli prenumerować osobno *Reform*, a osobno *Slavische Rundschau*. Wówczas wynosi przedpłata z przesyłką pocztową na *Reform* całorocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł., miesięcznie 70 ct., na *Slavische Rundschau* całorocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł., miesięcznie 70 ct. Adres redakcji i administracji: Wien, IX. Bezirk, Universitätsstrasse 4.

**Pożary teatrów.** Z powodu niedawnych katastrof w Wiedniu i kilku innych miastach, przypomina się wydana przed kilku laty książka w języku niemieckim „o pożarach teatrów i ich zapobieżeniu“ p. Augusta Foelsch'a (Theaterbrände und ihre Verhütung v. A. F. Hamburg 1877), obejmująca szczegółowo statystykę tego rodzaju pożarów od XVI wieku. Oczywiście wiadomości tego rodzaju z ubiegłych wieków muszą być niepełne. Nie w takim więc stopniu zwiększyło się niebezpieczeństwo tych wypadków, jakby sądzić wypadało z tej statystyki, która przywodzi liczbę ich w XVI wieku 2, w XVII: 17, w XVIII 59, w XIX (do r. 1880) 428. Tu jeszcze trzeba wziąć przed uwagę pomnożenie się teatrów i liczby widowisk przy sztucznem oświetleniu. Niemniej wszakże stały jest przyrost tych wypadków w ciągu bieżącego wieku od r. 1810; jakoż w 10 latach od r. 1810—20 wykazuje się ich 14, r. 1820—30: 31, 1831—40: 33, r. 1840—50: 44, 1850—60: 74, r. 1860—70: 74, r. 1870—1880: 118. Najwięcej wypadków wykazuje się w Ameryce (w Stanach Zjednoczonych) 176, dalej w Anglii 68 we Francji 63, w Niemczech 49, we Włoszech 45, w Anstrji 26, w Rossji 24, w Hiszpanii 17, w Skandynawii 14. Stosunkowo do liczby teatrów po Ameryce najwięcej niebezpieczeństw tego rodzaju okazuje się w Niemczech, dalej w Szwecji i Rossji, gdy Włochy kraj, największej liczby widowisk publicznych, razem z Hiszpanią, najmniej są narażone.

Z liczby 252 teatrów, które uległy pożarowi, 5 zgorzało przed otwarciem, 70 w 5ciu latach po ich otwarciu, 38 w 6—10 lat., 45 w 11—20, 27 w 21—30, 12 w 31—40, 20 w 41—50, 17 w 51—60, 7 w 61—80, 3 po 100 latach. Od początku bieżącego wieku, około 6000 osób zginęło w płomieniach, lub z uduszenia w dymie, gruzach lub natłoku spowodowanego pożarem teatru. Najwięcej ofiar sprawił pożar teatru chińskiego w Kantonie r. 1845, gdzie 1670 osób śmierć znalazło, a 1700 było rannych, wypadek, wobec którego zeszlóroczna katastrofa teatru na

